

KATARZYNA GĘDAS

(Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie)

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ
O HENRYKU SIENKIEWICZU
(W „LA POLOGNE LITTÉRAIRE”)

I WASZKIEWICZ WYCHOWAŁ SIĘ w atmosferze sienkiewiczowskiej *Trylogii* – w jego rodzinnym domu panowała bowiem tradycja głośnego czytania tego dzieła. W swoich wspomnieniach pisał: „[...] wydaje mi się czasami, że pierwsze lata mego życia przypadają niemal na czasy *Trylogii*”¹, zaznaczając przy tym, że *Trylogia* była „Biblią rodziny”². Iwaszkiewicz poświęcił Sienkiewiczowi również wiele artykułów³, na których tle pisany po francusku tekst *Notre Sienkiewicz* przybiera najbardziej wyrazisty ton krytyczny. Publikowany trzy lata wcześniej na łamach „Wiadomości Literackich” artykuł *Czytanie Sienkiewicza* miał charakter literackiej impresji, a artykuły drukowane w „Życiu Warszawy” w rubryce *Rozmowy o książkach*, stanowiąc gatunek hybrydowy, łączyły cechy recenzji, felietonu, gawędy oraz prozy wspomnieniowej.

Artykuł Iwaszkiewicza *Notre Sienkiewicz* miał swój pierwodruk we francuskojęzycznym miesięczniku „La Pologne Littéraire” w 1927 roku i został

1 J. Iwaszkiewicz, *Książka moich wspomnień*, Warszawa 1975, s. 7.

2 Tamże, s. 102.

3 Zob. artykuły Iwaszkiewicza: *Czytanie Sienkiewicza*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 43; *Kłopoty z Sienkiewiczem*, „Życie Warszawy” 1955, nr 103 [dalej: skrót ŻW]; *O bohaterze narodowym*, ŻW 1955, nr 127; *Historia o paszporcie*, ŻW 1956, nr 259; *O Sienkiewiczu*, ŻW 1957, nr 244; *Ze skarbcza*, ŻW 1959, nr 100; *Stawar o Sienkiewiczu*, ŻW 1960, nr 247; *Piętnastoletni kapitan*, ŻW 1962, nr 167; *Trylogia*, ŻW 1962, nr 305–307; *Potop*, ŻW 1966, nr 135; *Sienkiewicz, jakiego nie znamy*, ŻW 1966, nr 171; *Artyzm Sienkiewicza*, ŻW 1970, nr 87; *U wodopoju*, ŻW 1971, nr 147; *Marie*, ŻW 1972, nr 109; *Małe książeczki*, ŻW 1975, nr 252; *Małe książeczki o wielkich pisarzach*, ŻW 1977, nr 285.

podpisany pseudonimem Eleuter⁴. Iwaszkiewicz współpracował z tym czasopiśmie w latach 1926–1935. Redagowali je Antoni Borman oraz Mieczysław Grydzewski, z którym Iwaszkiewicz znał się i przyjaźnił już od czasów skamandryckich⁵. Pismo „La Pologne Littéraire” było skierowane do środowiska inteligentów oraz literatów i stawiało sobie za cel popularyzowanie polskiej sztuki i kultury za granicą. Miało zbliżone grono współpracowników, co wydawane wówczas pod redakcją Grydzewskiego „Wiadomości Literackie”, stanowiło też bezpłatny dodatek dla prenumeratorów „Wiadomości”⁶.

Nie zachowała się korespondencja Iwaszkiewicza z Grydzewskim⁷, pozwalająca ukazać kulisy powstawania artykułu *Notre Sienkiewicz*, nie ma także o nim wzmianki w dziennikach ani korespondencji Iwaszkiewicza. Tekst nie był przedrukowywany ani tłumaczony, nie zachował się również jego rękopis. Niniejsze tłumaczenie zostało dokonane na podstawie pierwszego wydania. Wszystkie przypisy pochodzą od tłumaczki.



ABSTRACT

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ ON HENRYK SIENKIEWICZ
(IN *LA POLOGNE LITTÉRAIRE*)

In *Notre Sienkiewicz*, an article published in 1927 by Jarosław Iwaszkiewicz in *La Pologne Littéraire*, he indicates the differing reception of the works of Sienkiewicz in Poland and abroad. He describes *The Trilogy* as “the Polish historic gospel”, at the same time stressing Sienkiewicz’s role in building the national myth and liberation tradition, as well as shaping the national spirit. It also analyses the problem of the relationship between the fate of the individual and the collective, and historical processes Sienkiewicz underwent. Iwaszkiewicz sees the singularity of Sienkiewicz’s writing in his constant updating of the issues tackled by his works. Iwaszkiewicz supports his view with the opinions of literary critics and the journalists (J. Kleiner, J.N. Miller, W. Horzyca et al.) published in *Wiadomości Literackie* weekly.

KEYWORDS

Henryk Sienkiewicz, Jarosław Iwaszkiewicz, myth, reception

- 4 Eleuter [J. Iwaszkiewicz], *Notre Sienkiewicz*, „La Pologne Littéraire” 1827, nr 8, s. 1.
- 5 Mieczysław Grydzewski był blisko związany ze środowiskiem skamandrytów, określał siebie nawet mianem „honorowego skamandryty”. Zajmował się redagowaniem oraz korektą ich rękopisów, służył radą i pomocą. Iwaszkiewicza poznał w Warszawie tuż przed odzyskaniem niepodległości przez Polskę.
- 6 J. Stradecki, „*Pologne Littéraire*”, w: *Literatura polska w okresie międzywojennym*, t. 1, red. J. Kądziała [i in.], Kraków 1979, s. 306.
- 7 Zob. M. Grydzewski, J. Iwaszkiewicz, *Listy 1922–1967*, oprac. M. Bojanowska, wstęp R. Loth, Warszawa 1997.

JAROSŁAW IWASZKIEWICZ

NASZ SIENKIEWICZ



Henryk Sienkiewicz jest jedynym polskim pisarzem znanym na Zachodzie. Jego popularność za granicą nie równa się jednak znaczeniu, jakie zyskał w swoim kraju. Wielokrotnie obcokrajowcy pytają nas, czy rzeczywiście Polacy uważają Sienkiewicza za wielkiego pisarza. Nie sądzę, aby znalazł się wśród nas ktokolwiek, kto by temu zaprzeczył. Tak – odpowiedzą starzy i młodzi, uważamy go za wielkiego pisarza, jednak cenimy go za co innego niż wy. Przede wszystkim dlatego, że jeśli dla Francuzów, Niemców czy Anglików Sienkiewicz jest autorem *Quo vadis?*, dla nas jest autorem *Trylogii*.

Kilka lat temu – w czasie sprowadzania szczątków Sienkiewicza do Polski – całe młode pokolenie dokonało rewizji swojego stosunku do tego wielkiego powieściopisarza. Trzeba przyznać, że Sienkiewicz wyszedł z tej próby mocniejszy i artystycznie oczyszczony. W chwili odzyskania przez Polskę niepodległości wartość społeczna i artystyczna jego dzieł rozbiły się innym światłem. Społecznie – zbladła, ale artystycznie – odsłoniła walory dotąd niedoceniane.

Jan Nepomucen Miller, młody, śmiały i bezkompromisowy krytyk, napisał: „Rzeczą w każdym razie niepodlegającą wątpliwości jest olbrzymia rola twórczości Sienkiewicza – opanowania w pewnym momencie historycznym duszy narodu”⁸. Popularność pisarza, jego sława poetycka mają zawsze głębokie uzasadnienie historyczne, po wstrząsie będącym owocem tego entuzjazmu stają się praktyczną wykładnią zmian, jakie później nastąpiły.

8 J.N. Miller, *Qualis artifex pereo!*..., „Wiadomości Literackie” 1924, nr 43, s. 3.

Twórczość Sienkiewicza była w tym okresie bez wątpienia niepodważalną potrzebą polskiej duszy zbiorowej, gdyż pisarz zyskał wielką sławę oraz uznanie. Wbrew przejściowej dominacji praktycznego sensu życia koniecznego do zapewnienia trwałości w dobie pracy organicznej i pozytywistycznych idei Sienkiewicz był przedstawicielem obozu rycerskiego Polski walczącej. Podporządkowując prawdę historyczną celom artystycznym, jak w *Ogniem i mieczem*, kierował się zasadą odwiecznej wolności twórczej powieściopisarza, uzgadniając realia z celem artystycznym dzieła i nikt nie ma prawa mu wypominać sprzeczności z historią.

Na poparcie tezy przedstawiającej Sienkiewicza jako reprezentanta polskiej idei romantycznej można zacytować na przykład wspomnienia pułkownika Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, opublikowane w jednym z numerów „Wiadomości Literackich”⁹. Pułkownik na początku pierwszej wojny światowej służył w pierwszym oddziale armii polskiej i chciał oddać hołd Sienkiewiczowi w jego wiejskiej posiadłości. Przytacza swoje słowa z tamtego okresu:

Myślę, że nam trzeba tam zjechać, choć na chwilę. Przecież tak obojętnie minąć go nie możemy. A jeśli tam jest on – no Sienkiewicz. Przecież my musimy mu się zameldować, my pierwsi polscy ułani, toć trzeba nam zaszalutować przed twórcą *Ogniem i mieczem*, *Potopu* i *Pana Wołodyjowskiego*. Czyż nie on nas wychowywał, czyż nie on nas przygotowywał do żołnierki, do służby pod rozkazami Komendanta (Piłsudski?)¹⁰. Któż o polskiej jeździe piękniej kiedy pisał?¹¹

Bez wątpienia Sienkiewicz stał się wychowawcą kolejnych pokoleń. Jego humanistyczne spojrzenie na ludzkie niedole od początku pisarstwa stanowiło element edukacji narodowej, podobnie jak rekonstrukcja historii zmitologizowanej w rycerskiej epopei *Trylogii*. Niektórzy krytycy zapewniają, że nawet jego powieści osadzone we współczesnych realiach, jak *Bez dogmatu* czy *Rodzina Połanieckich*, w których Sienkiewicz wnikliwie opisuje przerażającą trywialność i przyziemność swojej generacji, wywierały pozytywny wpływ na społeczeństwo. Najważniejszą więc rolą Sienkiewicza wobec narodu jest jego rola nauczyciela uczuć historycznych i artystycznych.

„Każdy z nas, ludzi dzisiejszego pokolenia, od dzieciństwa rozwijał się i dojrzewał w promieniu twórczości Sienkiewicza”¹² – oświadcza wybitny

9 Zob. B. Wieniawa-Długoszowski, *Patrol Beliny w Oblęgorku*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 43, s. 2.

10 Wtrącenie Jarosława Iwaszkiewicza.

11 B. Wieniawa-Długoszowski, dz. cyt.

12 J. Kaden-Bandrowski, *Wielkie dzieło Sienkiewicza*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 43, s. 1.

prozaik Juliusz Kaden-Bandrowski. Poeta Jarosław Iwaszkiewicz, mówi: „Wielki oddech sztuki, ten najprawdziwszy wiatr od stepów gorący i zimny, przylata przez wrota, otwarte sienkiewiczowską prozą”¹³. Pułkownik Wieniawa-Długoszowski dodaje:

To jest ten człowiek, który mej młodości dał wrażenia najgłębsze, najżywsze, niezapomniane. On, z którego książkami nie rozstawałem się przez całe lata – kochałem wskrzeszonych przez niego w moje życie żołnierzyków i junaków osławionych [...] przede wszystkim dzięki niemu – nie utonąłem w szarzyźnie i miałości uczuciowej, nie uwierzyłem, że najpiękniejszym czynem patriotycznym jest podwojenie dochodów [...].¹⁴

Czemu przypisać ten wpływ *Trylogii* na młode pokolenie? Dlaczego to dzieło przyczyniło się do stworzenia w Polsce metody historycznej znajdującej zastosowanie w zagadnieniach społecznych i dzięki temu stało się bodźcem do odrodzenia polskiej państwowości?

Profesor Juliusz Kleiner odpowiada na to pytanie następująco:

Kształtując *Ogniem i mieczem*, Sienkiewicz stworzył coś więcej niż atmosferę czasów odległych – coś więcej niż walterskotowskie nakreślenie ludzi i wypadków, nie dających się w tej samej postaci pomyśleć wśród świata dzisiejszego, uwarunkowanych odmienną strukturą zbiorowości; coś więcej niż realistyczne skonstruowanie szeregu wielkich i drobnych rysów, składających się na perspektywę dziejową, na wrażenie dziejowej prawdy. Dał istotną dynamikę losu zbiorowego, dał ograniczoną, niepowstrzymaną lawinę wypadków, w której biorą udział bliskie nam sercem jednostki, ale w której rzeczywistością naczelną, istotą walczącą, triumfującą, upadającą, porwaną przez moce losu i zarazem tymi mocami władnącą jest zbiorowość – społeczeństwo – naród. I dał to nie w formie symbolicznej wizji, lecz w formie dotykalnego, bezwzględnie rzeczywistego życia.

To był wielki jego czyn artystyczny, wzbijający go wysoko ponad poziom najbardziej nawet zajmującego romansu, najdoskonalszego nawet wprawiania w ruch postaci ciekawych. To była odrębność kipiącego energią i mrocznego od krwi, od dymów pożarnych, od rozszalałości instynktów poematu wojny kozackiej. A mimo wszelkich zachwytów nie poznano się należycie na tej swoistej fizjognomii dzieła. I kto wie, czy nie to stało się powodem, że talent twórcy, zachowując szereg wartości zdobytych, iść począł torami łatwiejszymi, dostępniejszymi, poddawać ogrom historii pod władzę romansu [...].

W eposie wojen kozackich dusze bohaterów i dusze czytelników znają odstęp między wielkością historii a serdeczną bliskością romansu. Jednostki porywane są prądem olbrzymiego życia narodów. Dorastają do jego wyżyny i stają kierowniczo na jego szczytach, o ile są wcieleniami dążności dziejowych. Władza to, co jest nad jednostkę potężniejsze. A że indywidualności silne tutaj, energią i tężyzną tchnące, więc

13 J. Iwaszkiewicz, *Czytanie Sienkiewicza*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 43, s. 2.

14 B. Wieniawa-Długoszowski, dz. cyt.

tym bardziej uchwytne, widzialnie, konkretnie przepływa przez utwór dynamika dziejów. I mimo tkwiącego w głębi tragizmu bije z niego moc.¹⁵

Sienkiewicz zaczyna swoją karierę od socjologii uwikłanej w filantropię, do tego dochodzi upojenie historią, w końcu staje przed tragiczną polską rzeczywistością i tu brakuje mu oddechu historii.

„Łamana linia wlotu i upadku świadczy jednak – jest to opinia Millera – o walce wewnętrznej, o czysto człowieczym trudzie bolesnego dźwignania odpowiedzialności za ogół, którego losy w znacznym stopniu spętały indywidualizm romantyczny pisarza”¹⁶.

Wydaje się, że zasadniczy sekret duszy autora *Quo vadis?* tkwi w kontraście wniosków ideologicznych i artystycznych, jaki można dostrzec, zestawiając jego utwory historyczne z tymi jego dziełami, które je poprzedzają i po nich następują. Bez wahania możemy stwierdzić, że wena historyczna Sienkiewicza była romantyczną ucieczką od życia. W jego udręczonej ojczyźnie, gdzie nawet męczeństwo, bohaterstwo i wytrwałość stawały się czymś posępnie zwyczajnym, gdzie jedną z form patriotyzmu było „podwajanie dochodów”, wszystko, co go otaczało, wzbudzało w nim wstręt i przerażało go. Rozwiązanie codziennych problemów istnienia narodowego zostało oddane w ręce Płozowskich (*Bez dogmatu*), ludzi nijakich, bez charakteru lub w ręce Połanieckich (*Rodzina Połanieckich*), nieciekawych parweniuszy. Artysta i twórca tej miary, co Sienkiewicz, gasł w tej atmosferze i tęsknił za ożywczym powiewem bohaterstwa.

Młody i żarliwy krytyk grupy literackiej „Skamander” Wilam Horzyca stwierdza:

Nikt nie mógł boleśniej odczuwać tego braku bohaterskiej sfery w życiu polskim, jak ten, który karmiąc się dziejami dawnych lat, co chwila spotykał się z obecnością jakiegoś niesłychanego bohaterstwa Skrzetuskich i Podbipiętów. Tam było życie, umarłe i trupie, ale życie. I oto historia, ta nie *magistra*, ale uwodzicielka *vitae*, przeszłość, dla której Sienkiewicz miał zawsze tyle miłości i ukochania, gdyż były to dzieje jego własnych ojców i dziadów, ta historia, złocząca wszystko poezją, zaczęła coraz silniej zabierać głos w duszy pisarza i odprowadzać go od mizernej, skrzeczącej rzeczywistości w rajska i romantyczną dziedzinę ułudy, gdzie wyobraźnia nie znajduje już oporu, gdzie wszystko stać się może pięknym, bohaterskim mitem. Tym mitem historycznym począł czuć Sienkiewicz, i z zachwyty dla tego mitu oraz ze smutku współczesności niemającej w sobie nic ze skrzydlatych rycerzy urodziła się *Trylogia*.¹⁷

15 J. Kleiner, „*Ogniem i mieczem*”, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 43, s. 4.

16 J.N. Miller, dz. cyt.

17 W. Horzyca, *Śladami dziejowych tragedii*, „Wiadomości Literackie” 1924, nr 43, s. 1.

Sienkiewicz pozostaje dla nas twórcą wielkiego mitu historycznego. *Trylogia* stała się polską ewangelią historyczną. Kaden-Bandrowski napisał:

Bez względu na wyrażony w nich¹⁸ światopogląd czy historiozofię, do *Trylogii* wracać będziemy zawsze, ilekroć w zbiorowym naszym życiu niepowodzenia czy klęski nas ogarną.

Trylogia – to jeden wielki hymn na cześć indywidualnej siły człowieka. Nasi ojcowie i my kochaliśmy to dzieło nie dlatego, że się tam różnie «wrogów», Turków, Szwedów, Kozaków, czy Tatarów. I nie dlatego, że było to z takim artyzmem wyrażone [...].

Kochaliśmy *Trylogię* dlatego, że jest nieustannym triumfem jednostki. Wszystko w tych księgach zależy od rozmachu, od woli poszczególnego człowieka, wszystko jest w jego ręku i nie masz siły (zbiorowej, środowiska lub przyrody) większej ponad niego.¹⁹

Mimo że interpretacje tego mitu mogą się różnić, to *Trylogia*, a w szczególności *Ogniem i mieczem*, jest postrzegana jako walka jednostki z historią. Czy historia rządzi jednostką czy jednostka narzuca swoją wolę biegowi wydarzeń? Sienkiewicz nie wypowiedział się na ten temat i nikt dotychczas nie podjął tej próby. Powszechnie uznano, że Sienkiewicz, tworząc tragiczny obraz zmagania człowieka z procesami historycznymi, zamknął pewien okres wspólnej polskiej historii i stworzył podwaliny nowej epoki.

Widzimy zatem, że nasze przywiązanie do dzieła Sienkiewicza pogłębiło się i uszlachetniło, portret autora stawianego wobec perspektywy minionych lat wzbogacił się nieoczekiwanie o pewne wartości, o których nie śniło się nawet jego zagorzałym zwolennikom.

Bardzo surowego osądu dzieła Sienkiewicza dokonał Stanisław Brzozowski, wybitny krytyk z początku XX wieku. Całkowicie potępił on twórczość Sienkiewicza, stawiając ją w opozycji do głoszonego przez siebie ideału społecznego i artystycznego. Sąd Brzozowskiego utracił jednak z czasem swój wpływ.

„Nasz” Sienkiewicz jest dla nas kimś innym niż dla naszych ojców, a także kimś innym dla Zachodu. Stanowi świadectwo niewyczerpanej siły, która uśpiona w jego talencie, będzie mogła latami jaśnieć wciąż nowym światłem.

Konsultacja przekładu: Maria Pijanowska

18 Mowa o powieściach Sienkiewicza, wchodzących w skład *Trylogii*.

19 J. Kaden-Bandrowski, dz. cyt.